



# Pomorska wiejska szkoła oczami pierwszych autorów kronik szkolnych z lat 1945–1989

Aneta Lewińska

## Słowa kluczowe

lingwistyka kulturowa, językowa kreacja, punkt widzenia, wiejska szkoła, Pomorze

## Abstrakt

W artykule przedstawiono analizę językowej kreacji szkoły w kronikach pomorskich szkół wiejskich z lat 1945-1989. Kronika przez stulecia była dokumentem, który realizował wiele zadań, utrwalając na swych kartach najważniejsze wydarzenia z życia szkoły i wsi. Wiele tych dokumentów, nadal przechowywanych jest w szkolnych bibliotekach, gabinetach dyrektorów czy prywatnych archiwach nauczycieli zlikwidowanych wiejskich szkół, dając świadectwo życia szkolnego od pierwszych dni jej istnienia. Lingwistyka kulturowa umożliwia nie tylko odszyfrowanie i zinterpretowanie tekstu kronik jako materiału o wartości poznawczej, ale również odczytanie przyjmowanego przez nadawcę punktu widzenia oraz sposobu, w jaki autorzy tych dokumentów wartościowali rzeczywistość. Perspektywa, w jakiej w tych kronikach przedstawia się szkołę to efekt trzech ujęć - instytucjonalnego, osobowego i materialnego, w efekcie czego w kronikach powstaje wizja szkoły postrzeganej jako placówka oświatowa, jako wspólnota ludzi oraz jako budynek. Wielowymiarowy obraz szkoły w kronikach pełni funkcję informacyjną i jednocześnie perswazyjną. Tworzący kronikę kierownicy szkół chcieli utrwalić w tym dokumencie wszystko to, co w szkole ważne i jednocześnie pokazać siebie i swoją placówkę jako prężną, nowoczesną instytucję, działającą w dobrze wyposażonym budynku i osiągnącą sukcesy edukacyjne oraz wychowawcze.

## 1. Wprowadzenie

*Pełno działy, młodych naszych pionierów z dumą i radością chodzi już do szkoły,  
bo byli tacy, którzy momentalnie za blaskiem swobody otwierali bramy szkolne<sup>1</sup>.*

<sup>1</sup> Cytowany fragment pochodzi z kroniki szkoły w Lisewie Malborskim.

*Dziatwa* i *pionierzy* – słowa pojawiające się w motcie tego artykułu doskonale charakteryzują wiejską szkołę w pierwszych latach jej powojennego funkcjonowania. Te dwa leksemy użyte w jednym zdaniu przez autora kroniki wiejskiej szkoły położonej na Pomorzu, na Ziemiach Odzyskanych w Lisewie Malborskim są znakami spajającymi szkołę przedwojenną i tę nowopowstającą, która miała wychować nowego człowieka.

*Dziatwa* czyli ‚niedorosłe potomstwo, dzieci’ to leksem, który już w *Słowniku języka polskiego* Witolda Doroszewskiego (z połowy XX wieku) (Doroszewski, 1958–1969) (opatrzonego został kwalifikatorem *przestarzałe dziś książkowe*). Słowo to przywołuje świat szkoły przedwojennej, drugi wyraz – *pionier* konotuje nową powojenną rzeczywistość, w jego definicji W. Doroszewski odsyła do konkretnego państwa i nowego ustroju, tak objaśniając ten wyraz: ‚w Związku Radzieckim i niektórych krajach demokracji ludowej: członek organizacji dziecięcej, wyrabiającej w dzieciach zalety potrzebne członkom społeczeństwa socjalistycznego’ (Doroszewski, 1958–1969). *Dziatwa* i *pionierzy*, czyli uczniowie wiejskiej szkoły ukazani zostali przez autora tego sformułowania w działaniu – „chodzą już do szkoły”, w ten sposób wyrażona została radość i dumą z powojennego powrotu do normalności – do polskiej szkoły.

Posługując się wyrazem *szkoła*, trzeba zwrócić uwagę na jego wieloznaczność. Odtwarzając wpisany w kroniki obraz szkoły, uwzględniamy trzy pierwsze (z wielu) znaczenia tego leksemu<sup>2</sup>. Szkoła to: ‚placówka nauczania, w której kształcą się dzieci i młodzież, przekazując im określoną wiedzę i umiejętności’; 1b budynek, w którym mieści się szkoła - placówka nauczania’; 1c. udzie uczący się lub pracujący w szkole – placówce nauczania<sup>3</sup>.

W kroniki badanych szkół wpisany został wizerunek pomorskiej wiejskiej szkoły – swoistego mikroświata, który po wojnie odbudowuje się w nowym kształcie, chociaż często w dawnych przedwojennych, a często jeszcze ponemieckich budynkach. Świat ten tworzą wracający do swoich

---

<sup>2</sup> Niniejszy artykuł oparty jest na wieloletnich badaniach autorki, których wyniki opublikowano między innymi w monografii zatytułowanej *Dla orientacji kolegów spisatem...” O szkole w kronikach szkół wiejskich Pomorza z lat 1920-1989*.

W tym artykule prezentowane jest nowe ujęcie materiału, tak, by prowadzone analizy i ich wyniki mogły posłużyć badaczom innych niż językoznawstwo dyscyplin naukowych, zwłaszcza badaczom historii współczesnej. O wartości takich interdyscyplinarnych badań pisze m.in. Tomasz Szarota, w artykule dotyczącym warsztatu historyka współczesności, zauważa, że „byłoby najlepiej, gdyby historyk starał się wykorzystać także wyniki badań pokrewnych nauk humanistycznych”, tenże, *Baza źródłowa, wiedza pozaźródłowa i literatura przedmiotu w warsztacie historyka współczesności*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 2003, t. 6, s. 20.

<sup>3</sup> *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, wydanie online: <https://wsjp.pl>

szkół przedwojenni nauczyciele, ale wysłani przez władzę emisariusze nowego porządku (zwłaszcza na Ziemię Odzyskane), jak np. Jan Pozorski, który, został mianowany inspektorem na Żuławach i „[n]ie zważając na trudności z zapalem i poświęceniem spełniał misję swego sumienia. Sam przemierzał teren, badając stan osiedleńczy i w miarę napływu nauczycieli obejmował placówki” (LM, 1945).

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki analizy dziesięciu kronik szkół wiejskich z Pomorza, poddając badaniu w metodologii językoznawczej korpus tekstów obejmujących blisko 3000 stron rękopisów kronik szkolnych (Lewińska, 2019).

Badacze dziejów najnowszych uznają kroniki szkolne za ważne źródło w swoim warsztacie, co szeroko omawia P. Gołdyn w swojej książce zatytułowanej *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku*. Sprawozdania szkolne, protokoły rad pedagogicznych, kroniki szkolne (Gołdyn, 2019, s. 8). Autor pisze, że badając dzieje szkoły powinno uwzględnić się wszelkie wytworzone w szkole dokumenty „jeśli chce się uzyskać w miarę najpełniejszy obraz dziejów danej szkoły czy szkolnictwa”. Dopuszcza również możliwość wyzyskania jednego źródła, jeśli badania mają charakter wycinkowy (Gołdyn, 2019, s. 8).

Taki też jest profil niniejszych badań, które mogą dyskurs historyczny na temat szkoły w latach 1945-1989 wzbogacić o perspektywę innej dyscypliny humanistycznej – językoznawstwa, a w szczególności lingwistyki kulturowej.

W niniejszym artykule przedmiotem analizy jest jeden typ źródeł – kroniki. Materiał dobrano według kryterium gatunku mowy, przyjmując za Stanisławem Gajdą, że istnieje związek pomiędzy obrazem świata wykreowanym w danym tekście a gatunkiem tekstu, w którym on występuje (Lewińska, 2019). Badacz wyjaśnia, że „gatunek ujmuje konwencjonalną intencję językową, szczególnie stosunek do świata służący jako norma dla nadawcy lub oczekiwanie rządzące spotkaniem odbiorcy z tekstem” (Gajda, 2008, s. 135), zatem nadawca uzależnia kształt wpisane w tekst obrazu od realizowanego gatunku, a odbiorca obraz ten odczytuje również poprzez pryzmat gatunku tekstu, w którym jest on zawarty” (Gajda, 2008, s. 135).

Odtworzony zostanie jedynie fragment wizerunku szkoły wpisany w badane teksty ograniczony do lat 1945-1989 – okresu ustroju propagandowo określanego wówczas „demokracją ludową”, w którym szkoła państwowa pełniła szczególną rolę w wychowaniu nowego społeczeństwa.

Ograniczono się również jedynie do kronik szkół wiejskich z Pomorza, uznając, że są to placówki edukacyjne o podobnej historii i ewolucji,

a powstałe w nich kroniki są do siebie podobne zarówno pod względem treści jak i formy, co pozwoli poddać badaniu korpus dziesięciu tekstów i uznać, że ma on charakter reprezentatywny (Lewińska, 2019, s. 18-22) dla danego czasu i regionu.

Terytorialnie ograniczono materiał do obszaru Pomorza. Nazwa Pomorze utrwalona w historiografii odnosiła się do terenów pozostających na przestrzeni dziejów pod różną administracją, a historia tego regionu ma swoje odrębne monumentalne monograficzne opracowanie zainicjowane już w latach 60. XX w. przez wybitnego historyka – prof. Gerarda Labudę (Wierzchosławski i Olstowski, 2015, s. 7).

Analiza językowego obrazu szkoły wiejskiej w kronikach szkół Pomorza powstała na podstawie zbioru, który tworzy dziesięć kronik szkół wiejskich wytworzonych w placówkach działających na terenie współczesnego Pomorza – od położonego najbardziej na zachód Manowa po znajdujące się już na prawym brzegu Wisły Lisewo Malborskie, od Sławoszyna w gminie Krokowa po Ocypl w Borach Tucholskich. Zbudowano w ten sposób korpus tekstów, w którym odbijają się różne aspekty życia szkolnego i wiejskiego charakterystyczne dla badanego okresu. Do korpusu weszły kroniki szkół wiejskich w Manowie, Sławoszynie, Połczynie, Lipnicy, Ocyplu, Lisewie Malborskim, Międzyzłęzu, Małych i Wielkich Walichnowach, Małym Garcu, Małej Słońcy (Lewińska, 2019, ss. 18-42). Najstarsze badane dokumenty to kroniki prowadzone nieprzerwanie od czasów szkoły pruskiej, najnowsze to te założone w szkołach na Ziemiach Odzyskanych.

Kronika szkoły w Połczynie (P)<sup>4</sup> jest najstarszym tekstem w badanym zbiorze, na jej okładce widnieje data *1 April 1874*. W tym samym brulionie kolejni niemieccy i polscy kierownicy skrupulatnie odnotowywali ważne fakty z życia szkoły, a pierwszy polski tekst wpisano w roku 1920 w połowie strony, wyżej zapisanej po niemiecku. Drugi tom tej kroniki założono dopiero w 1945 roku.

Kronika w Sławoszynie (S)<sup>5</sup> również sięga dziewiętnastego wieku (1877 r.), tekst polskojęzyczny rozpoczyna się podobnie w połowie karty zapisanej wcześniej po niemiecku, oddzielony został linią. W 1920 roku Stanisław Dębicki napisał: „Przy tutejszej szkole nastąpiła też duża zmiana. Dotychczasowy nauczyciel Pauly wyprowadził się na początku lutego 1920 roku do Niemiec. Naukę przy tutejszej szkole udzielał dalej dotychczasowy II. nauczyciel Dębicki (S, 1920). Szkoła przerywa swoją polską

---

<sup>4</sup> Skróty podane w nawiasach stosowane będą w oznaczaniu lokalizacji przywoływanych cytatów.

<sup>5</sup> Kroniki szkół z Połczyna i Sławoszyna obecnie znajdują się w depozycie Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

---

działalność w latach wojny i okupacji, ale ponownie ten sam autor w tym samym zeszycie, pisze: „Dnia 27 marca wróciłem ja, Stanisław Dębicki, który byłem nauczycielem do września 1939 r. z niewoli niemieckiej do Sławoszyna” (S, 1945). Pozostał on kierownikiem tej szkoły do 1953 roku, później tę funkcję objęła jego żona Danuta (1953–1969), a następnie syn Kazimierz. W ten sposób losy tej szkoły spłotyły się nierozzerwalnie z losami jednej nauczycielskiej rodziny.

Z czasów przedwojennych ocalała też kolejna badana kronika szkoły w Międzyzłężu (M). Dokumentuje ona działalność placówki w latach 1920–1973 r.<sup>6</sup>, dziś przechowywana jest w szkole w Małych Walichnowach.

Kolejne analizowane dokumenty założono po II wojnie światowej. Kronika szkoły w Lipnicy (L) zawiera wprawdzie opis dziejów tejże szkoły jeszcze z czasów pruskich, jest to jednak tekst powstały po II wojnie światowej i stanowi swoiste wprowadzenie do nowej, kroniki prowadzonej od 1945 do 1981 roku.

W 1945 roku założono kronikę szkoły w Wielkich Walichnowach (W). Szkoła wraz z kroniką przeniosła się w 1962 roku do nowego obiektu w Małych Walichnowach. Zapisy prowadzone są w jednym brulionie od roku 1945 aż do roku szkolnego 1991/1992.

Przedwojenną historię ma również szkoła w Ocyplu, ale podobnie jak w szkole z Walichnow, dawne archiwa nie ocalały z pożogi wojennej. W dwu brulionach kronik szkolnych spisano powojenne dzieje do roku szkolnego 1982/83. Te dokumenty znajdują się dziś w Izbie Regionalnej w Ocyplu prowadzonej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ocypla.

Kronika szkoły z Małego Garca (MG) obejmuje lata 1946, kiedy to do swojej placówki powrócił jej przedwojenny kierownik, do roku 1970 (W 1972 roku szkoła weszła w skład Gminnej Szkoły Zbiorczej w Subkowach i nie prowadziła już swojej kroniki).

W szkole w Manowie położonym na zachodnich Ziemiach Odzyskanych zachowano dokument, który rozpoczyna się następującym wpisem: *Data założenia kroniki 1959 r.* i jest to już nie brulion w kartkę a specjalny album oprawiony w zielone sukno ze złotymi tłoczeniami. Nie został zapisany do końca, tekst urywa się na roku 1972 r., wolnych pozostało niemal sto kart.

Założycielem kolejnej kroniki był pierwszy kierownik szkoły powołanej w 1945 roku w Lisewie Malborskim – Józef Rembowski, późniejszy prorektor Uniwersytetu Gdańskiego<sup>7</sup>, wybitny pedagog, którego prace

<sup>6</sup> W 1973 szkołę w Międzyzłężu wcielono do Zbiorczej Gminnej Szkoły w Rudnie, por. <http://www.rudno.edu.pl/historia-szko-y.html>

<sup>7</sup> Józef Rembowski był współtwórcą Instytutu Psychologii na Uniwersytecie Gdańskim. W 2015 r., w dwudziestą rocznicę śmierci profesora, nowej auli w budynku Wydziału Nauk Społecznych nadano imię J. Rembowskiego.

do dziś należą do kanonu lektur studentów nauk społecznych. Kronikę tej szkoły prowadził w pierwszych latach on sam, później jego następcy. Badaniu poddano dokumenty prowadzone w tej placówce do roku 1980.

Większość szkół, z których pochodzą badane kroniki działa do dzisiaj, ale swoje papierowe kroniki prowadziły systematycznie najczęściej do lat osiemdziesiątych, w wielu badanych kronikach brakuje wpisów z lat osiemdziesiątych, a tekst urywa się w nich nieoczekiwanie. W latach dziewięćdziesiątych większość szkół informuje o najważniejszych wydarzeniach szkolnych na swoich stronach internetowych.

## **2. Punkt widzenia nadawcy a językowa kreacja obrazu szkoły w kronikach**

Dziesięć dokumentów to zbiór, który pozwoli dostrzec zarówno wspólne dla wszystkich tekstów tematy, jak i indywidualny charakter wpisów. Repertuar podejmowanych tematów jest bardzo podobny we wszystkich badanych tekstach, jednocześnie są one zawsze prezentowane z osobistej perspektywy autora danego wpisu, którym najczęściej w interesującym nas okresie jest kierownik szkoły. To on dokonuje wyboru faktów, które opisuje w kronice, a tworząc wpis, nadaje mu swój indywidualny charakter językowy i wprowadza, świadomie lub nie, ocenę przedstawianych faktów<sup>8</sup>.

Kronika szkolna jako gatunek tekstu w badanym okresie ewoluowała, a zmiany zachodziły we wszystkich aspektach, od modyfikacji sytuacji pragmatycznej i samej struktury kroniki, poprzez zmianę obrazu świata kreowanego w kronikach po transformację stylistyczną tego gatunku tekstu. Wszystkie te aspekty wymagają szczegółowych badań i warte są odrębnego opracowania, w niniejszym artykule przedmiotem szczegółowej analizy będzie przede wszystkim analiza aspektu poznawczego w powiązaniu z punktem widzenia, od którego zależy kształt wykreowanego w tekście wizerunku.

P. Gołdyn zalicza kronikę do źródeł pisanych pośrednich, zwracając uwagę na jej subiektywny charakter, pisze: „Trzeba zaznaczyć, że wszystkie te źródła mają charakter subiektywny. Szczególnie dotyczy to spr-

---

<sup>8</sup> Dla badacza językoznawcy istotne są nie tylko tematyka, ale także sposób jej prezentacji, perspektywa, punkt(y) widzenia i aksjologia wpisane w tekst, por. M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 11–18.

wozdań i kronik. Nikt bowiem w tego typu dokumentach nie pisze negatywnie o placówce, którą prowadzi lub w której się uczy, pracuje<sup>9</sup>.

Analizę tego subiektywnego spojrzenia umożliwi spojrzenie na szkolne kroniki w perspektywie lingwistyki kulturowej. Centralną kategorią pojęciową lingwistyki kulturowej jest *językowy obraz świata*, rozumiany w dwojaki sposób: „podmiotowy” i „przedmiotowy”. Pierwszemu odpowiada termin *wizja świata*, drugiemu – *obraz świata*. Drugi odnosi się do języka pojmowanego jako system, do przedmiotu „którym jest to, co zawarte w języku” (Bartmiński, 1999, s. 103). Pierwszy, to wizja wybranego wycinka świata powstała jako wynik specyficznego postrzegania świata przez nadawcę danego tekstu. W niniejszym artykule zmierzając będziemy do odtworzenia wpisanej w kroniki szkolne wizji powojennej wiejskiej szkoły na Pomorzu. W tym celu posłużymy się pojęciem *językowej kreacji świata*, przyjmując za Elżbietą Skorupską-Raczyńską, że językowa kreacja to „tworzenie w dziele literackim wizerunku kogoś i/lub czegoś przez jego autora, antropocentrycznie postrzegającego opisywaną, odtwarzaną i/lub tworzoną rzeczywistość, posiadającego właściwe mu, osobnicze zasoby słownikowe i umiejętności odpowiedniego ich stylistycznego wykorzystania. Wynikiem (efektem) tej językowej kreacji jest wytwór w postaci artystycznego dzieła (tekstu) literackiego, które dekodowane przez odbiorcę daje możliwość konceptualizacji przedstawionej tam rzeczywistości, zgodnie z jego możliwościami, naturalnymi predyspozycjami (jak wyobraźnia) oraz nabytymi umiejętnościami (jak przygotowanie językowe), a także zarejestrowanymi w pamięci doświadczeniami” (Skorupska-Raczyńska, 2013, s. 22-23). Przedmiotem badań nie jest tekst artystyczny, ale w analizowanym materiale wyraźnie ujawnia się stosowanie przez nadawcę celowych zabiegów językowych, często wyraźnie zindywidualizowanych, z zamiarem stworzenia określonej wizji szkoły. Analizując powstałą wizję świata odczytamy również, jaki punkt widzenia, przyjmuje nadawca tekstu. Uznając, za Jerzym Bartmińskim, że punkt widzenia to „czynnik podmiotowo kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m. in. o kategoryzacji przedmiotu” (Bartmiński, 1999, s. 105) przyjmujemy, że analizując obraz powojennej pomorskiej szkoły wiejskiej musimy uwzględnić związek wpisane w tekst obrazu badanego przedmiotu z przyjętym przez nadawcę punktem widzenia. W kronikach szkolnych wizja wpisane w nie świata jest wypadkową tego, jak postrzega świat autor kronik – najczęściej kierownik szkoły – oraz tego, jak ten świat celowo kreuje, profilując jego

<sup>9</sup> P. Gołdyn, *Źródła...* s. 15 oraz s. 116-17.

wybrane – przede wszystkim ze względu na wpisane w tekst odbiorcę – elementy.

Ważnym czynnikiem kształtującym obraz szkoły w kronikach jest zatem sytuacja pragmatyczna, w jakiej te teksty funkcjonują. Kronika szkolna w badanym okresie miała zarówno różnych nadawców, jak i odbiorców. Sytuacja komunikacji wpisana w badane teksty powiązana była i jest z systemem edukacji, w jakim funkcjonuje szkoła, a ten wiąże się ściśle z ustrojem państwa. Nadawcą tekstu zamieszczanego w kronikach w badanym okresie był w pierwszych dziesięcioleciach po wojnie zawsze kierownik szkoły<sup>10</sup>.

Pierwszymi autorami kronik byli powracający z wojennej tułaczki nauczyciele tej szkoły, jak to miało miejsce w Małym Garcu, gdzie „[p]owrócił na tę posesję nauczyciel Wiktor Koślicki, który tu pracował przed wybuchem wojny od 1.8.1934 r.” (MG, 1946), podobnie w Połczyniu, Lipnicy, Sławoszynie. Opuszczone placówki obejmowali nauczyciele, którzy w związku ze zmianami kształtu państwa przybywali na Pomorze z innych ziem dawnej Rzeczypospolitej (np. w Małej Słońcy), inni zakładali dopiero polskie szkoły na Ziemiach Odzyskanych (np. w Lisewie Malborskim).

Nauczyciele z każdej z tych grup inaczej kreują obraz swojej szkoły. Dawni pracownicy szkoły ujawniają w tekście swój emocjonalny związek z placówką, wsią, mieszkańcami, jak np. autor wpisu w kronice ocypełskiej szkoły, który z podziwem opisał działania wsi podjęte już w czerwcu 1945 roku: „Tutejszej ludności, pomimo że sama borykała się z trudnymi warunkami życia po przejściu frontu, chodziło o to, żeby ich dzieci pozabawione przez sześć lat szkoły polskiej znowu mogły korzystać z nauki w języku ojczystym [...] naprawiono okna, zrobiono ławki, wprowadzono prymitywne, bo składające się z klocków i zwyczajnych desek i po usunięciu innych jeszcze braków budynek szkolny stał się możliwy do rozpoczęcia nauki” (O, 1945).

Nowi przybysze na Ziemi Odzyskanej inaczej, bo w języku ówczesnej propagandy, wyrażają radość z powrotu polskiej szkoły na te ziemie. Pierwsze słowa w kronice szkoły z Lisewa Malborskiego nie nazywają konkretnych działań ludzi, wprowadzają patos, znane z tamtych czasów metafory i peryfrazy: „Po sześciu latach krwawych zmagania z krzyżackim najeźdźcą pękły kajdany niewoli. Bestia germańska pod naporem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w panicznym popłochu znalazła

---

<sup>10</sup> Kazimierz Trzebiatowski w monografii *Organizacja szkolnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1972, podaje: „W małych szkołach podstawowych – a takie były wiejskie szkoły – sprawy biurowe prowadził osobiście kierownik szkoły”.



się w swoim legowisku<sup>11</sup> [...] Momentalnie zabraliśmy się do sformowania życia społecznego – bo wiedzieliśmy, że ład i porządek prowadzi do celu (LM, 1945). Inny nauczyciel, obejmujący szkołę, do której go posłano, wprost wyrażając swoje rozczarowanie oschłym przyjęciem przez lokalną wspólnotę mieszkańców i z rozgoryczeniem opisuje swoją sytuację: „Nauczyciele, t.zw. „repatrianci”, nie posiadają nawet najprymitywniejszych mebli. W tym czasie u ludności miejscowej jest dużo mebli poniemieckich. Nikt jednak nie kwapi się, by przyjść szkole i nauczycielom z pomocą choćby przez wypożyczenie niezbędnych mebli” (MS, 1945).

Kroniki dają też świadectwo niezwykłych losów pomorskich nauczycieli, którzy przeżyli (na polu walki i w obozach) pierwszą i drugą wojnę światową, piszą oni z dumą: „Rozpoczęłam pracę 1 lipca 1945 r. w dwa miesiące po powrocie z obozu hitlerowskiego i po zakończeniu wojny. [...] Swoje siły młodzieńcze, zapał i najlepsze lata oddałam tej szkole i tej wsi. Z Polczynem związałam się na stałe [...] tu chcę przeżyć resztę swoich dni” (P, 1980).

Wpisy powracających z tułaczki wojennej nauczycieli są przejmującym świadectwem okrucieństw wojny<sup>12</sup>, jak np. ten zamieszczony w kronice z Ocypla, gdzie czytamy „aresztowano w tutejszym powiecie prawie wszystkich nauczycieli polskich i w bestialski sposób ich zamordowano. Między innymi zginął też ówczesny kierownik tutejszej szkoły Franciszek Stoltman, oficer rezerwy oraz dobry Polak i wychowawca dzieci” (O, 1945).

Kiedy szkoła weszła w okres powojennych przemian ustrojowych zmieniają się często nadawcy kronik, powracających przedwojennych nauczycieli zastępują kierownicy wysyłani na wiejską placówkę przez władzę. Zmiana nadawcy pociąga za sobą zmianę obrazu szkoły i sposobu jej kreowania. W kronikach nad funkcją informacyjną (niekiedy współhistniejącą z funkcją ekspresywną) zaczyna dominować funkcja perswazyjna<sup>13</sup>. Pierwsze kroniki powstawały jako akty mowy wywołane wieloma, niekiedy odmiennymi potrzebami, pisano je „dla orientacji

<sup>11</sup> Podkreślenia Aneta Lewińska. W tym i kolejnych przywoływanych cytatach wyróżniono w ten sposób warte szczególnej uwagi środki językowe stosowane przez nadawców tekstu.

<sup>12</sup> Obrazowi wojny w kronikach poświęcono odrębny artykuł: A. Lewińska, *Okupacja hitlerowska na pomorskiej wsi w świetle kronik szkolnych - wybrane aspekty*, [w:] *Polszczyzna wczoraj i dziś*, Gdańsk 2020, s. 341-356.

<sup>13</sup> R. Grzegorzyczkowa w artykule zatytułowanym *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, („Język a Kultura” t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzyczkowa, Wrocław 1991, s. 11-28) zwraca uwagę, że wypowiedzi o funkcji informacyjnej mogą realizować różne intencje nadawcy, od czysto informacyjnej (charakteryzujące się ramą modalną: „chcę, żebyś wiedział” lub, „wiedz, że”) po wypowiedzi nie czysto informacyjne, w których ujawnia się również „[f]unkcja nakłaniająca (impresyjna, konatywna) angażująca silnie odbiorcę”, kiedy to nadawca chce „wpłynąć w pewien sposób na odbiorcę, przede wszystkim na jego stan mentalny przez perswazję, tamże, s. 23-24.

kolegów”, ponieważ „[z] braku dowodów obecnie, na niektóre własności szkolne jak pompa i licznik mogące wywołać kwestie sporne,” (MG, 1946), albo dla porządku, uznając, że prowadzenie szkolnej dokumentacji jest równie ważne jak organizowanie procesu dydaktycznego, dlatego w Ocyplu „[p]ierwszą czynnością nowego kierownika szkoły było uporządkowanie kancelarii szkolnej i należyte zorganizowanie nauki szkolnej” (O, 1946). Najważniejszym dla kierownika szkoły i często pierwszym czytelnikiem tego dokumentu był inspektor szkolny reprezentujący władze oświatowe. Niemniej jednak, autorzy kronik doceniali także wartość pamiętkową tworzonego tekstu, starali się opisać w nim wiele przejawów życia szkolnego i całej wiejskiej zbiorowości, mając na uwadze przyszłego odbiorcę tekstu, innego niż władze oświatowe. Intencjonalnym adresatem kronik są również przyszli badacze życia społecznego<sup>14</sup>, ale przede wszystkim absolwenci szkoły i kolejne pokolenia mieszkańców wsi, którzy w tych dokumentach odnajdą kiedyś swoje korzenie. Świadczą o tym obecne niemal w każdej kronice fragmenty opisowe dotyczące historii wsi i regionu, w którym położna jest szkoła, tworzone z większą lub mniejszą sprawnością, często w oparciu o dostępne kierownikowi źródła historyczne i wywiady z mieszkańcami. Dowodem upamiętniającej funkcji kronik są też liczne wpisy pojawiające się w roku 1945 w wielu dokumentach, których celem było zachowanie w kronice pamięci o pomordowanych przez hitlerowców nauczycieli oraz mieszkańców wsi i okolicy. Wprost tę intencję wyraża autor kroniki szkoły w Połczynie, pisząc: „Kierownik tutejszej szkoły Zdzisław Rychłowski podjął się przeżycia wojenne tutejszych mieszkańców uwiecznić w kronice na podstawie opowiadań ludności. Nie mieszkałem w tym czasie w tych stronach. Byłem za młody, by zdawać sobie sprawę z tych okropności wojny. Mieszkańcy Połczyna, ludzie starzy i młodszy, pamiętający doskonale lata 1939-45 często w rozmowach wspominali ten okres i na podstawie tych opowiadań te czasy opisuje. Z tą samą myślą nosił się mój poprzednik zakładający tę kronikę Kol. Teodor Chodubski zostawiając stronicę początkowe kroniki nie zapisane (P, 1945)<sup>15</sup>. W przytoczonych fragmentach ujawnia się punkt widzenia, nauczyciela, który wraca do swojego dawnego miejsca pracy, członka miejscowej wspólnoty, który chce, by kronik szkolna stała się także dokumentem całej wspólnoty mieszkańców wsi.

---

<sup>14</sup> Por. wpis w internetowym poradniku *Jak prowadzić kronikę szkolną*, gdzie czytamy: „Kronika szkolna powinna przekazać” przyszłym pokoleniom obraz współczesnego życia, rozwoju i działalności szkoły”, <https://profesor.pl/publikacja,11284>, Rady, *Jak-prawidlowo-prowadzic-kronike-szkolna* [dostęp online, 2 lutego 2023 r.]

<sup>15</sup> Wpis ten uzupełnia lista pomordowanych zakończona formułą *Cześć ich pamięci!*

Nadawca, w zależności od projektowanej sytuacji pragmatycznej przyjmuje wiele punktów widzenia. W dokumentach przeplatają się wpisy, w których to przede wszystkim kierownik placówki oświatowej, i te wpisy mają najczęściej dominujący informacyjny charakter oraz urzędowy styl, np.: „Rok szkolny kończył się 28.VI. Procent uczęszczania w poszczególnych miesiącach był następujący: wrzesień: 93%, październik 78,55%, listopad 89,24%, grudzień 79%, styczeń 79%, luty 91,46%, marzec 78,84%, kwiecień 90,09%, maj 84,75%, czerwiec 89,72%” (S, 1946). Pojawiają się również wpisy, w których kierownik nie tylko informuje o faktach, ale wartościuje przedstawianą rzeczywistość i wyraźnie stara się swoją szkołę pokazać w jak najlepszym świetle, np. jako placówkę, która potrafi *miło* pożegnać absolwentów, organizując „[w]ieczorek pożegnalny dla absolwentów kl. VIII” podczas którego „[p]rzy wspólnej kawie absolwentów uroczyście pożegnała kierownik szkoły, a następnie przewodnicząca Komitetu rodzicielskiego. Po kawie odbyła się zabawa dla rodziców i absolwentów, którą przebiegała bardzo miło” (MG, 1962).

W badanych dokumentach ujawnia się wprost nie tylko nadawca tekstu, ale często także jego urzędowy odbiorca – inspektor szkolny. Na wielu stronach tych dokumentów znajdujemy podpisy inspektorów, niekiedy z czytelnym imieniem i nazwiskiem, np. Jan Pozorski podpisał się już 1 marca 1946 roku na 3 stronie kroniki szkoły w Lisewie Malborskim. Pokazuje to jak ważnym odbiorcą tych dokumentów były władze szkolne, co mało istotny wpływ na treść i kształt tworzonych w dokumentach wpisów i częsty nadawca tworzący obraz z punktu widzenia urzędnika nowej władzy.

Narracja prowadzona z tak wielu punktów widzenia daje możliwość wykreowania obrazu szkoły widzianego w różnych perspektywach, czyli, tworzonego z wielu „aspektów” („stron”) przedmiotu, które są w pewnym nieprzypadkowym porządku brane pod uwagę przez mówiącego” (Bartmiński, 1999, s. 112).

## 2. Szkoła w kronikach – różne ujęcia jednego obrazu

Badając całościowy efekt wynikający z wielu ujęć obrazu szkoły, dostrzegamy, że wizerunek ten pokazywany jest w badanym korpusie w trzech aspektach: instytucjonalnym, osobowym i materialnym. Wynika to z tworzenia obrazu różnych punktów widzenia: urzędnika, kierowni-

ka, nauczyciela, kolegi w zespole nauczycielskim, mieszkańca wsi, członka danej zbiorowości wiejskiej lub kogoś pozostającego na zewnątrz tej zbiorowości. Wszystkie te aspekty, w jakich wykreowano wizję szkoły, pozwalają czytelnikowi dostrzec w kronikach pełnowymiarowy obraz szkoły funkcjonującej na pomorskiej wsi w latach 1945-1989.

Najwięcej miejsca zajmuje w badanych tekstach szkoła pokazywana jako instytucja. Wiąże się to z najczęściej z widocznym w tekście punktem widzenia kierownika szkoły, odpowiedzialnego za organizację procesu nauczania. Uwidacznia się to już na poziomie struktury każdego z badanych tekstów, podzielonego na wewnętrzne segmenty odpowiadające kolejnym latom szkolnym. W tekście wyraźnie oddziela się graficznie te części tytułami *Rok szkolny 1945/46* (i kolejne), dzięki czemu odbija się w kronikach niezmienny od przeszło stulecia naturalny rytm pracy szkoły w naprzemiennych cyklach nauki i wakacji. Wprawdzie daty początku i końca roku szkolnego na przestrzeni badanych lat zmieniały się, niemniej czas pracy i czas odpoczynku wzajemnie po sobie następowały, wyznaczając, (podobnie jak cykl natury i rok liturgiczny) rytm życia nauczycieli, uczniów i ich rodziców - mieszkańców pomorskiej wsi.

Szkoła przedstawiana w badanym materiale to placówka o przeszło stuletniej tradycji, ale też instytucja w ciągłym rozwoju, podlegająca wielu zmianom organizacyjnym i programowym. Dla małych wiejskich szkół najistotniejsze były zmiany przeprowadzone w latach siedemdziesiątych, kiedy z powadzeniem tworzono sieć szkół gminnych, likwidując małe szkoły o dwu nauczycielach (Domke, 2015, ss. 240-246). Zanim to jednak nastąpiło kierownicy małych placówek opisywali w kronikach odświeżone życie szkoły, które dowodziło ich kompetencji edukacyjnych i organizacyjnych. Warte rozbudowanego wpisu były przede wszystkim uroczystości, którymi żyła nie tylko szkoła, ale i cała społeczność, jak np. działalnością teatralną prowadzoną w Ocyplu dla całego regionu, której nie przerwała nawet ciężką zimą 1952 r., kiedy to „udała się młodzież pozaszkolna Ocypla zorganizowana w »Zespole planowego czytania« sami do Osowa, gdzie na sali ob. Gregorkiewicza odegrała dwie sztuczki teatralne: Balladynę – Juliusza Słowackiego i Wesele Jagny – Antoniego Lachowicza” (O, 1952),

Przegląd repertuaru opisanych w kronikach świąt szkolnych daje możliwość obserwowania zmian, które zachodziły zarówno w szkole jak i świecie, w którym funkcjonowała. Szkolne uroczystości o charakterze świeckim pokazują, jakich bohaterów uznawano za wzorce osobowe dla dzieci i ich rodzin. W kronikach czytamy o promowaniu twórczości Puszkina, kiedy to „[w] sali szkoły podstawowej w Ocyplu odbył się ostat-

nio wieczór Puszkiniowski, na który tłumnie przybyli wszyscy mieszkańcy wsi. Tow. Osowski kierownik szkoły w obszernym interesującym referacie zapoznał zebranych z życiem i twórczością jednego z największych poetów Słowiańszczyzny. Przygotowana sumiennie przez swoich nauczycieli dziatwa recytowała fragmenty poezji Aleksandra Puszkina” (O, 1955).

Autorzy wszystkich kronik informują – najczęściej zachowując obojętny wówczas pełen patosu styl – o śmierci Józefa Stalina, pisząc np.: „W dniu 5 marca 1953 roku przestało bić serce największego człowieka naszych czasów tow. Józefa Stalina (O, 1953).

Kreując szkołę w wymiarze instytucjonalnym przedstawiają swoją placówkę jako zainteresowaną także sprawami ogólnopolskimi, np. w kronice z Ocypla znajdziemy informację o toczącej się ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (O, 1952), w sławoszyńskiej o tym, że „odbył się pierwszy spis ludności i inwentarza w Polsce (S, 1921). Wagę wydarzeń lokalnych, ogólnopństwowych i światowych podkreślano wklejając do kronik odpowiednie wycinki prasowe<sup>16</sup>. Informowano o udziale uczniów w różnych konkursach, np. „Młodzież w walce z czerwonym kurem (O, 1960), czy wygranej w konkursie czytelniczym żony kierownika szkoły i jego wyprawie do Warszawy po nagrodę żony (była pralka eklektyczna, O, 1959). Obowiązkowo pojawiały się także informacje o udziale szkolnej społeczności w czynach społecznych, najczęściej ilustrowane odpowiednim tekstem prasowym, o silnej funkcji perswazyjnej, np. „Najwyższa wartość czynów społecznych w powiecie tczewskim przypada na naszą gromadę oraz Turze, Rożental i Tczew – Wieś. W przeliczeniu na statystycznego mieszkańca wynosi 300-700 zł w skali rocznej” (MG, 1970).

Prasowe artykuły o wadze ogólnopolskiej, dotyczą przede wszystkim spraw związanych z polityką, np. w kronice Małej Słońcy obok sporządzonego przez dyrektora opisu V Zjazdu PZPR znalazło się zdjęcie I sekretarza KC PZPR – Władysława Gomułki (MS, 1968), ale za ważne wklejenia do kroniki uznaje inny kierownik także artykuły dotyczące XX, XXI i XXXIII Wyścigu Pokoju, który przyciągał przed telewizory miliony Polaków, wkleja np. artykuł zatytułowany „Ryszard Szurkowski i polska drużyna triumfatorami XXIII Wyścigu Pokoju (MS, 1970). Notatki i artykuły prasowe uzupełniają komentarze dyrektora, oddające nastrój tamtych dni: „Sukcesy naszej drużyny na trasie Wyścigu Pokoju szczególnie

<sup>16</sup> Analizie wycinków prasowych zamieszczanych w badanych kronikach poświęcono odrębny artykuł: Lewińska, A. (2017). Młodzież szkolna daje przykład – wycinki prasowe w kronikach szkół wiejskich (na przykładzie powiatów tczewskiego, starogardzkiego i malborskiego, *Media, Biznes, Kultura*, 1(2), ss. 149-164. —

emocjonowały naszych uczniów, którzy przy aparatach telewizyjnych przeżywali niezapomniane chwile (MS, 1968).

Wklejając wycinki prasowe niektórzy autorzy kronik wprowadzają do tych dokumentów wydarzenia Grudnia 1970. wybrano artykuły związane z pracą szkoły, np. „Komunikat kuratora oświaty i wychowania w Gdańsku” (MS, 1970) o odwołaniu zajęć szkolnych, jak i te odnoszące się szerzej do wydarzeń na Wybrzeżu: „Sytuacja na Wybrzeżu. przestoje w pracy utrudniają życie mieszkańcom” (MS, 1970), Tekst zatytułowany „VIII Plenum KC PZPR” dotyczy rezygnacji Stanisława Kociołka z partyjnych funkcji na Wybrzeżu. W ten sam sposób wprowadzono do niektórych kronik wydarzenia grudnia 1980, wklejając wycinki z parsy zatytułowane, np.: „Polska – komunikat o porozumieniu pracowników oświaty z rządem 15 XI 1980” (MS, 1980), „Odezwa Komitetu Centralnego PZPR” (MS, 1980).

Najciekawszą wiadomością o zasięgu światowym, jaka znalazła się wśród analizowanych wycinków, to wycięty komunikat PAP pt. „Armstrong i Aldrin pierwszymi lunoautami” (MS. 1969).

Institutionalny wymiar szkoły ujawnia się w kronikach nie tylko w informacjach o początku i końcu roku szkolnego, relacjach z obchodów świąt państwowych, ale też poprzez obecność i późniejszą nieobecność wątków religijnych w kronice (Lewińska, 2018, ss. 87-106). W opisach szkolnych obchodów świąt religijnych możemy obserwować jak ze szkół zniknęła nie tylko nauka religii, ale też jak rodziła się „nowa świecka tradycja”, którą tworzono, używając językowej manipulacji, np. wprowadzając do deskrypcji wyrażenie *corocznym zwyczajem*, który miał sprawiać wrażenia trwałości tego typu obrzędów, np.: „Corocznym zwyczajem odbyła się 6 stycznia choinka noworoczna z bogatym programem artystyczny (MG, 1954).

W badanym materiale można dokładnie obserwować proces zmiany dokonywanych nie tylko za pośrednictwem języka, ale także poprzez wymianę materialnych i niematerialnych symboli religijnych na świeckie. W kronikarskich wpisach św. Mikołaja zastąpił *Dziadek Mróz*, świecidełka na choince uzupełniono papierowymi „szóstkami, które miały oznaczać Plan Sześćioletni, a na wierzchołku choinki widniał gołąb pokoju (O, 1950). Kroniki dają świadectwo pełnej konsekwencji, z jaką te zmiany wprowadzano, budując program *noworocznej choinki*, czyli uroczystości, która zastąpiła *gwiazdkę*. Zmieniono nie tylko bohatera, dekoracje, ale też wprowadzono zamiast kolęd absurdalne w tej sytuacji wiersze i piosenki, np.: „[d]eklamacje uczniowskie wierszy o choince, zimie, pracy, planie 6-let- nim. Deklamacje były przeplatane śpiewem uczniów klas V

i VI (Hymn młodzieży, My jesteśmy mali przodownicy, Piosenka o Nowej Hucie, Walczyk murarski i in.)” (MS, 1954).

Kroniki informują także o jeszcze innych przejawach działalności szkoły, która stwarzała często jedyną okazję dzieciom wiejskim na poznanie kraju. Autorzy kronik chętnie piszą o zorganizowanych wycieczkach, o wyjazdach do Gdańska, Gdyni, Warszawy, a w późniejszych latach także w góry i do innych regionów kraju. Wpisy te służą podkreśleniu dydaktycznego charakteru wypraw, autorzy sięgają po wyrażenia i zwroty, które wprost informują o poznawczych celach wycieczek, np. dzieci wyjeżdżały, *aby poznać, zwiedzać*. Bywają też opisywane w kronikach i wycieczki o innym charakterze, np. do sąsiedniej szkoły na „rozgrywki w dwa ognie” (M, 1951).

Życie odświeżone, dawało szansę na zaprezentowanie szkoły w jak najlepszym świetle, ale równie dobrze służyć mogło temu celowi prezentowanie w kronice działalności licznych organizacji szkolnych, które w badanym okresie powoływano w każdej placówce, by szkoła, mogła wychować nowego socjalistycznego człowieka. Najważniejszą taką organizacją był Związek Harcerstwa Polskiego, i w wielu kronikach znajdujemy informacje o jego działalności w danej szkole, ale są też notatki o powoływaniu spółdzielni uczniowskich (np. „Będziemy mieli własną spółdzielnię”, MG, 1967). O tym jak długa to była lista organizacji i jak szeroki miała zasięg świadczy np. ten wpis: „istnieje kilka organizacji uczniowskich: Spółdzielnia Uczniowska, Szkolne Koło „Budujemy Warszawę”, do którego należą wszyscy uczniowie, Szkolna Kasa Oszczędności, Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża i Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego, którego członkami są uczniowie kl. IV i V” (MS, 1952).

Szkoła – instytucja ówczesnego aparatu władzy, pełniła także edukacyjną rolę wobec dorosłych mieszkańców wsi zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, organizując nie tylko propagandowe uroczystości i kurs języka rosyjskiego, na którym „[c]hłopi uczą się języka rosyjskiego by lepiej poznać życie i kulturę Kraju Rad” (O, 1954), ale też likwidując analfabetyzm, organizując kursy wieczorowe dla „młodzieży poza szkolnej w języku polskim, matematyce i historii” (W, 1945).

Institutionalny wymiar szkoły to bardzo ważna strona wpisane go w kroniki obrazu, ale ujęcie szkoły jako zespołu ludzi nadaje kronikom wiejskich szkół niezwykle ciekawy i często osobisty charakter. Kroniki są świadectwem losów ludzi, którzy byli sobie bliscy, przede wszystkim nauczycieli i mieszkańców wsi). W latach czterdziestych znajdujemy w kronice obraz ludzi tworzących z pasją i ogromnym zaangażowaniem,



(co ujawniało się w przytaczanych wyżej fragmentach zaczerpniętych z pierwszych powojennych wpisów) polską szkołę dla kilkunastu czasem uczniów.

Zmiany organizacyjne lat siedemdziesiątych pociągnęły za sobą zmianę relacji osobowych, szkoły z małych instytucji, w których uczyło dwoje nauczycieli (często małżeństwa) przekształcały się w duże placówki z kilkunastoosobowym gronem pedagogicznym i wieloma klasami, co zmieniło także ten aspekt wpisanego w kroniki obrazu. Kronika ewoluowała od niemal osobistego pamiętnika kierownika szkoły, który utożsamiał swoje losy z losami placówki, którą zarządzał, do coraz bardziej bezosobowego dokumentu działania biurokratyzującej się instytucji podlegającej zwiększającej się ingerencji państwa.

W pierwszych wpisach znajdujemy jeszcze pełne emocji życiorysy nauczycieli, ich imiona i nazwiska, relacje z wojennej tułaczki, później informacje o zdobywanych w trakcie pracy nowych kwalifikacjach, wykształceniu, co od nauczyciela wiejskiego wymagało znacznego wysiłku, dowiadujemy się o zdobytych nagrodach, ale też o życiu osobistym. Nadawca tekstu informuje o chorobach, o przykrych wypadkach losowych, które dotyczyły uczniów i nauczycieli, ale też o ich zmaganiach z materialnymi niedostatkami. Humorystyczny wydzźwięk ma wpis, w którym autor stara się plagą myszy wyjaśnić powód niskich zarobków nauczycieli, komentując odejście nauczycielki, która uznała, że „Nikła pensja nie wystarcza na wyżywienie, pozawalała jedynie na nędzną wegetację (LM, 1946).

Nadawcy kronik w różny sposób przedstawiają ten osobowy wymiar szkoły, co ma związek z ich indywidualnym stylem prowadzenia kroniki, ale zapewne też z poczuciem wspólnoty z wiejską społecznością. Autor tego wpisu wprost wyraża intencje budowania wspólnoty ludzi: „Chcę również udostępnić ten telewizor dzieciom i dorosłym mieszkańcom wsi, którzy nie posiadają w domach swoich aparatów telewizyjnych” (P, 1967)

Szkole w badanym okresie narzucono rolę kształtowania świadomości nie tylko uczniów, ale i ich rodziców, w kronikach znajdziemy świadectwo tego, że mogła ona budować poczucie wspólnoty jednoczącej mieszkańców nie tylko wokół propagandowych akcji, ale także w radośnym świętowaniu. W Ocyplu zabawa organizowana na zakończenie roku szkolnego stała się wieloletnią tradycją, a autor kroniki poświęcają jej opisom wiele miejsca, wywołując przed oczami czytelnika kolorowe, dynamiczne nasycone szczegółami obrazy, jak np. ten z roku 1967, kiedy to: „o godz. 2-giej po południu ruszył ze szkoły barwny pochód dzieci



szkolnych. Na czele pochodu szła miejskowa orkiestra. Za nią szły dzieci z transparentem z napisem „Dalej wraz w piękny czas na przechadzkę w las” Następnie postępowali dzieci w białych sukienkach przepasanych zielonymi wstążkami niosąc barwne łuki ozdobione kwiatami. Pogoda dopisywała w całej pełni toteż zabawa szkolna upływała w miłym i wesołym nastroju. Dzieci popisываły się poza śpiewem i deklamacjami pięknymi tańcami i korowodami [...] O godz. 10-tej pieśnią Wszystkie nasze dzienne sprawy zakończono tę miłą imprezę” (O, 1946).

W przywołanych fragmentach znajdujemy typowe dla badanego materiału przedstawienie uczniów, o których w kronikach wspomina się znacznie mniej niż o nauczycielach czy władzach oświatowych. Uczniowie pojawiają się w tym obrazie najczęściej w opisach występów na szkolnych akademiach oraz w danych statystycznych (ilu rozpoczęło naukę, ilu skończyło), także wtedy, kiedy wygrywają konkursy lub – niezwykle rzadko – w notatkach o ich wybrykach i nagannym zachowaniu. W tekstach z lat osiemdziesiątych pojawiają się listy imienne absolwentów, czasem wklejone tablo.

Wyjątkowy charakter ma kreacja szkoły rozumianej jako wspólnota ludzi w kronice z Małej Słońcy. Nadawca tekstu, kierownik, repatriant, tworzy obraz silnie nasycony emocjami z wpisaniem w tekst negatywnym wartościowaniem uczniów i ich rodziców, pisze: „Rodzice uczniów, to przeważnie „eingedeutsche” z czasów okupacji jest też kilka „Volksdeutscheów” Wyobrazenie o sobie mają zbyt pochlebne. Zdaje się im, że ich dzieci są kulturalne i grzeczne. Rzeczywistość przeczy temu: dzieci są mocno zdemoralizowane, po prostu dzikie. Bijatyki między chłopcami i dziewczętami, wyzywania się i wzajemne kradzieże, brak uszanowania dla starszych i nieumiejętność zachowania się w szkole – wszystkie te rzeczy ujawniają się od samego początku. (MS, 1945). W przywołanym fragmencie znalazło się wiele leksemów prymarnie wartościujących negatywnie, od wyrażień o słabym ładunku emocji, np. *brak uszanowania dla starszych*, poprzez ironiczne określenie rodziców - *[w]yobrazenie o sobie mają zbyt pochlebne* po silnie nacechowane nazwy nagannych zachowań: *kradzieże, bijatyki, wyzywanie* i okupacyjne nazwy grup narodowościowych: *eingedeutsche, Volksdeutsche*

W badanym korpusie jest to jednak rys wyjątkowy. W większości kronik nie znajdziemy tak silnie wartościujących negatywnie i krzywdzących dla lokalnej społeczności sądów. Najczęściej nadawcy kreują obrazy ludzi poprzez opis ich związku ze szkołą, o którą wspólnie dbają. Wizerunek szkoły postrzeganej jako instytucja i współtworzący ją ludzie uzupełniają jej materialny wymiar, powiązany silniej z mieszkańcami wsi

niż z instytucjami, Szkoła to także budynek i jego wyposażenie, o które jednak częściej w świetle kronik dbają sami mieszkańcy i nauczyciele, niż powołane do tego instytucje. Tworząc tę stronę swojego obrazu szkoły nadawca tekstu przyjmuje przede wszystkim punkt widzenia zarządcy, który już od pierwszych dni dba o powierzony majątek, np. w kronice lipnickiej zamieszcza *Odpis protokołu przejęcia budynku szkolnego oraz inwentarza* (L, 1945). W kolejnych latach znajdujemy w tych dokumentach wiele wpisów świadczących o staraniach kierowników, by np. pozyskać książki do biblioteki (Np. LM, 1971). Nadawcy tych tekstów informują również o zakupie innych pomocy dydaktycznych, a zwłaszcza o zakupie telewizora, który służył całej wsi. W kronikach przeczytamy o budowie czy rozbudowie (wspólnymi siłami całej społeczności) szkoły. W kronice z Manowa autor napisał, że „by przyspieszyć termin oddania pawilonu uczniowie naszej szkoły podjęli zobowiązanie – pracować na placu budowy: porządkować plac, upiększyć teren” (Mn, 1969) i podobnie w Międzyzłęzu „[w] czynie społecznym dokonano wykopów pod fundamenty” (M, 1965/66). Dzięki tym staraniom całej zbiorowości w kolejnych latach szkolnych zmienia się obraz szkoły pojmowanej jako ‚budynek’. W miejsce opisów, w których występowały takie określenia jak: *zniszczony, bez szyb, ogołocony, ciemny, zimny* pojawiają się informacje o zmianach na lepsze, jak np. ten wpis: „Warunki pracy nieco poprawiły się, gdyż w wyremontowanym budynku mieści się trzy ładne, jasne klasy” (S, 1967).

Obraz szkoły wiejskiej w jej wymiarze materialnym jest specyficzny, bo jego ważną część stanowią też przyszkolne działki ogrodnicze. Pisze się o nich w kronikach najczęściej dobrze, nasycając deskrypcję licznymi nazwami uprawianych tam gatunków roślin. Ujawnia się tu kolejny punkt widzenia, z którego nadawca ogląda szkołę, kierownik występuje w roli osoby znającej się nie tylko na zarządzaniu szkołą, ale także na uprawie roli, fachowo informuje: „Na 13 a ziemi szkolnej dzieci z klas III, IV, V posiały słonecznik i kukurydzę. (...) Nasion kukurydzy bułgarskiej dostarczył Wydział Rolny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku (MS, 1953). Materialny wymiar szkoły wiejskiej to jednak nie tylko szkoła i działka przyszkolna, ale także zasoby mieszkaniowe dla nauczycieli. Pełniły one ważną rolę, były często jedynym magnesem, który miał przyciągnąć nowe wykształcone kadry do rozwijających się wiejskich placówek, dlatego kierownicy szkół w swoich kronikach kreowali obraz szkoły, która dysponuje tym atutem, np. eksponując niezwykłą przecież w połowie lat siedemdziesiątych wielkość mieszkania: „W domu nauczyciela mieszkanie trzy-pokojowe czeka na nowych nauczycieli” (LM, 1976).

Inny kierownik, w kronice nie znalazł powodów do pochwalenia się swoimi osiągnięciami i wyraża swój gniew, rozgoryczenie, a pretensje kieruje do władz. Sięgając po charakterystyczne dla nowomowy ówczesnych czasów określenia wartościujące, jak np. *kacyk*, stara jednocześnie przedstawić siebie jako zapobiegliwego zarządcę. Pisze: „Dwie młode nauczycielki mieszkały w jednym pokoiku w domu spółdzielczym. Zarząd spółdzielni pod naciskiem POM Rudno próbował przemocą usunąć nauczycielki do innego mieszkania, by pokój w budynku spółdzielczym przeznaczyć dla traktorzystów POM. Sprawa oparła się o władze oświatowe. [...] W tej sprawie zaznaczyła się bardzo nieprzyjemna postawa wobec nauczycieli i kierownika szkoły – instruktorów POM Rudno... i zarządu Spółdzielni produkcyjnej Małej Słońcy. Wyszło na jaw, że sprawy oświaty dla miejscowych kacyków stoją na ostatnim miejscu (MS, 1956).

Mówiąc o językowej kreacji szkoły w zebranych korpuse mówimy o odrębnych wizjach świata, które zawsze są czyjaś wizją świata. Każdy obraz językowy nosi „ślady” swego twórcy (Bartmiński, 1999, s. 28). Doskonale widać to w zestawieniu dwu ostatnich przytoczonych cytatów, szkołę jako substancję materialną można pokazywać jako pole nieustannej walki z kacykami, albo jako przedmiot czynu społecznego, czy wreszcie jako dobro, o które dba cała społeczność (co się uobecnia również w innych wcześniej przywołanych fragmentach).

### 3. Podsumowanie

Wizerunek szkoły przedstawiony w pomorskich kronikach szkół wiejskich to wielowymiarowy obraz widziany z różnych punktów widzenia, bogaty i niezwykle szczegółowy. Obejmujący bardzo wiele aspektów życia ówczesnej szkoły i wsi, w której się ona znajdowała. Wyznaczone w badaniu ramy czasowe (1945-1989) to okres wielu zmian w funkcjonowaniu szkoły, co czyni ten obraz dynamicznym. Czytelnik i badacz wielu dyscyplin naukowych znajdzie w tych zapisanych starannym piśmem brulionach informacje o działaniach szkoły rozumianej jako instytucja, jako wspólnota ludzi ją tworzących i jako substancja materialna, w której toczyło się życie naukowe i towarzyskie nie tylko uczniów, ale i całej wsi. Obraz ten zaludniają przed wszystkim dorośli, ich portrety wykreowano z dużą starannością, wiedząc, że ważnym odbiorcą tekstu będą władze oświatowe, oceniające pracę nauczycieli.

Warto jednak przypomnieć w tym miejscu, że szkoła to instytucja powołana ze względu na dzieci i funkcjonując przede wszystkim dla dzieci i ten rys obrazu szkoły wybrzmiał doskonale w ostatnim wpisie odchodzącej na emeryturę kierowniczką szkoły w Połczynie. Zacytowany fragment zamyka klamrą powyższe rozważania, które otwierały nazwy najważniejszych w szkole osób: *działwa i pionierzy*: „W okresie mej pracy nauczycielskiej wiele zrobiono na rzecz dziecka. Nie ma głodnych, bezdomnych i wyzyskiwanych sierot, zaginęło całkowicie przewisko „bękart”, „znajda” „pastuch”. Wypełnianie obowiązku szkolnego jest w pełni wyegzekwowane. Nie ma dzieci wykorzystywanych do pracy ponad ich siły, bitych i obdartych. Nie przychodzą do szkoły w drewniakach, nie noszą książek pod pachą, nie wykradają sobie nawzajem chleba. Dziewczęta nie poprzestają na ukończeniu szkoły podstawowej, lecz uczą się dalej.

Dzisiaj dzieci przychodzą do szkoły przygotowane do nauki w przedszkolu lub w ognisku przez co najmniej rok. Są roślejsze i łatwo nawiązują kontakty. Rozumieją polecenia nauczyciela, gdyż swobodnie posługują się językiem ogólnopolskim. Są chętne i pracowite (P, 1980).

## Bibliografia

- Bartmiński, J. (1999). *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, wyd. 2., Lublin: UMCS, s. 195–203.
- Domke, R. (2015). Kształcenie dzieci i młodzieży w Polsce w latach 70. XX wieku, *Studia Zachodnie*, 17, s. 240-261.
- Doroszewski, W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gajda, S. (2008). *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, W: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa: PWN, s. 130-142.
- Grzegorzczkova, R., (1991). *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy: Funkcje języka i wypowiedzi*, J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), *Język a Kultura*, 4, s. 11-28.
- Lewińska, A. (2018). Motywy religijne w kronikach szkół wiejskich w latach 1945-1958 (na przykładzie Kociewia i Żuław), *Język, Szkoła, Religia*, 13(2), s. 87-106.
- Lewińska, A. (2017). Młodzież szkolna daje przykład – wycinki prasowe w kronikach szkół wiejskich (na przykładzie powiatów tczewskiego, starogardzkiego i malborskiego), *Media, Biznes, Kultura*, 1(2), s. 149-164.
- Lewińska, A. (2020). Okupacja hitlerowska na pomorskiej wsi w świetle kronik szkolnych - wybrane aspekty W: *Polszczyzna wczoraj i dziś*, Gdańsk: Wyda.: UG, s. 341-356.
- Lewińska, A. (2019). „Dla orientacji kolegów spisałem...” O szkole w kronikach szkół wiejskich Pomorza z lat 1920-1989, *Poradnik Językowy*, 774(5), s. 114-118.
- Maciaszek, M., *Jak prawidłowo prowadzić kronikę szkolną*, <http://www.profesor.pl/publikacja,11284>, Rady, Jak-prawidlowo-prowadzic-kronike- szkolna, [b.r.w.] (dostęp: 28.08.2024).

- Skorupska-Raczyńska, E. (2013). *Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne)*, *Białostockie Archiwum Językowe*, 14, s. 351-353
- Szarota, T., (2003). Baza źródłowa, wiedza pozaźródłowa i literatura przedmiotu w warsztacie historyka współczesności, *Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały*, 6, s. 7-22.
- Trzebiatowski, K. (1972). *Organizacja szkolnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa: PWN.
- Wierchosławski, S., Olstowski P. (2015). *Historia Pomorza. Cz. I: Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, Toruń: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu.
- Wojtak, M. (2004). *Gatunki prasowe*, Lublin: UMCS.

## Netografia

<http://www.rudno.edu.pl/historia-szko-y.html>

<https://profesor.pl/publikacja,11284,Rady,Jak-prawidlowo-prowadzic-kronike-szkolna> [dostęp online, 2 lutego 2023 r.]

<https://wsjp.pl>

## Teksty źródłowe

- L – kronika szkoły w Lipnicy
- LM – kronika szkoły w Lisewie Malborskim
- M – kronika szkoły w Międzyzłężu
- MG – kronika szkoły w Małym Garcu
- Mn – kronika szkoły w Manowie
- MS – kronika szkoły w Małej Słońcy
- O – kronika szkoły w Ocyplu
- P – kronika szkoły w Połczynie
- S – kronika szkoły w Sławoszynie
- W – kronika szkoły w Walichnowach

## The Pomeranian rural school through the eyes of the first authors of school chronicles from 1945–1989

### Keywords

cultural linguistics, linguistic creation, point of view, rural school, Pomerania

### Abstract

The article presents an analysis of the linguistic creation of the school in the chronicles of rural Pomeranian schools from 1945 to 1989. For centuries, the chronicle has been a document that served many purposes, recording the most important events in the life of the school and the village on its pages. Many of these documents are still kept in school libraries, principals' offices, or private archives of teachers from closed rural schools, bearing witness to school life from the very first days of their existence. Cultural linguistics allows for the deciphering and interpretation of the chronicles' texts as material of cognitive value, the understanding of the perspective adopted by the sender, and the evaluation of reality by the authors of these documents. The perspective in which the school is presented in these chronicles results from institutional, personal, and material approaches. As a result, the chronicles create a vision of the school as an educational institution, a community of people, and a physical building. The multidimensional image of the school in the chronicles serves both an informative and persuasive function. The school principals who created the chronicles aimed to record everything important in the school and, at the same time, to present themselves and their institution as a dynamic, modern establishment operating in a well-equipped building and achieving both educational and social successes.